

Kazimierz Majdański

Rodzina źródłem powołań

Studia nad Rodziną 11/1-2 (20-21), 99-107

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

abp Kazimierz MAJDAŃSKI

RODZINA ŹRÓDŁEM POWOŁAŃ¹

I. Refleksje teologiczne

1. Określenie rodziny jako „źródła” powołań wymaga sprecyzowania. Powołuje Bóg: On sam jest ostatecznym źródłem każdego powołania. Powołuje, stwarzając. To, że człowiek istnieje, oznacza już, że jest powołany.

Przy założeniu zaś, że rozważanie nasze odnosi się do powołania szczególnie: do powołania człowieka oddanego na wyłączną służbę Bogu, powołajmy się na niektóre teksty objawione, które mówią o takim właśnie powołaniu.

Gdy więc Jahwe mówi do Proroka: „Nim utworzyłem cię w łonie matki, poznałem cię; nim z łona wyszedłeś, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów uczyniłem cię” (Jr 1,5), i gdy inny Prorok wyznaje: „Powołał mnie Jahwe już z łona mej matki” (Iz 49,1), to jakby echem tych słów jest wyznanie Pawła – Apostoła: „Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom...” (Ga 1,15-16).

2. Jezus Chrystus sięgnął, powołując uczniów, do prerogatyw Ojca – ostatecznego Źródła wybrania i posłannictwa: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam” (J 20,21). Wszystko bowiem „przekazał Mu Ojciec” (por. Mt 11,27), On zaś, „czyniąc zawsze to, co Ojcu się podoba”, „przywołał do Siebie tych, których Sam chciał, a oni przyszli do Niego” (Mk 3,13-14). On zaś, „czyniąc zawsze to, co się Ojcu podoba”, mówił do wybranych przez siebie: „Pójdź z Mną”.

Wezwanie bywało najzupełniej zaskakujące, uchylało się spod oceny ludzkich kryteriów, a nawet dokonywało się jakby na przekór tym ocenom: wypowiadał je do ludzi prostych, odpowiadało to tak bardzo Jego upodobaniom, doskonale, jak zawsze, zharmonizowanym z upodobaniami Ojca (por. Mt 11,25-26), wypowiedział je do „człowieka siedzącego na cle” (Mt 9,9), natomiast nie powoływał „uczonych w Piśmie, spośród faryzeuszów” (por. Mk 2,16), i cały opis powołania Mateusza kończy się Jego prze-

¹ Referat wygłoszony w Fatimie w 1980 r., mps.

dziwnym zdaniem: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13; Mk 2,17; por. Łk 5,32).

Chodziło o scharakteryzowanie Jego zbawczej misji: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mk 2,17), ale wypowiedział te słowa z okazji wydarzeń związanych z powołaniem „Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej” (Mt 2,14).

Z powołaniem wiąże się żądanie Jezusa, by odpowiedź na Jego wezwanie była w pełni ofiarna i radykalnie konsekwentna. – Do uczonego w Piśmie, który chce iść za Nim, mówi: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20); do ucznia zaś, chcącego oddać ostatnią przysługę ojcu: „Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych” (Mt 8,22).

Gdy przyszła decydująca chwila wyboru Apostołów, „przywołał do siebie tych, k t ó r y c h S a m c h c i a ł, a oni przyszli do Niego” (Mk 3,13 nn; por. Mt 10,1 nn).

Zanim nastąpiła Ostatnia Wieczerza podzielenia się Jezusa Swym jedynym i wiekuistym Kapłaństwem z wybranymi, fakt ich wybrania – i to wybrania zupełnie ekskluzywnego – ustabilizował się w ich świadomości i w świadomości otoczenia: „Powiedziecie – mówi Jezus – gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest moja gospoda, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?” (Mk 14,14). Obdarzony wyjątkowym zaufaniem Mistrza gospodarz mógł Wieczerzę przygotować, ale nie wziął w niej udziału.

Źródła powołania znajdują się więc w najgłębszych zamysłach Syna Boga i w Jego własnym działaniu: powołuje, „kogo chce”.

Postawa człowieka może tu być tylko postawą najgłębszej czci dla zamysłów Boga oraz postawą pytania pełnego troski o wierność: „Panie, co chcesz abym uczynił?”

Papież Jan Paweł II uczy więc w swym tegorocznym Orędziu na Światowy Dzień Powołań:

„Wierni, rodziny, młodzież powinni poznawać coraz jaśniej, że Kościół, jego kapłani, jego misjonarze i inne osoby Bogu poświęcone nie biorą swego początku ze spraw, z motywów lub interesów ludzkich, lecz z miłosierdnego planu Boga, który chce zbawienia wszystkich potęgą Chrystusa Umarłego i Zmartwychwstałego oraz mocą Ducha Świętego” (2 III 1980).

Do powołanych zaś Ojciec św. woła:

„Każda wspólnota powinna dbać o powołania, które są nieodłącznym znakiem jej żywotności i dojrzałości. Należy zintensyfikować działalność duszpasterską, która wychodząc od powołania chrześcijańskiego w ogóle, od prowadzonego z rozmachem duszpasterstwa młodzieżowego, dawała by Kościołowi tych, których służby potrzebuje. Powołania świeckie, chociaż tak potrzebne, nie mogą być środkiem zastępczym. Co więcej, jednym

z dowodów zaangażowania świeckich jest wzrost liczby powołań do życia konsekrowanego².

II. MIEJSCE RODZINY JAKO ŹRÓDŁA POWOŁAŃ

1. Św. Łukasz notuje, że „powołał, których Sam chciał”, „gdy całą noc spędził na modlitwie do Boga” (Łk 6,12).

Tak też chciał, by się działo w Jego Kościele: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,38).

Nie chciał być Sam w dziele powoływania, tak jak nie chciał być Sam w dziele zbawiania. Nie chce być Sam, więc posyła: „I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3,14).

To powołanie całego Kościoła w dziele modlitwy realizuje się na naszych oczach na przykład w ustanowionym przez Pawła VI Światowym Dniu Modlitw o Powołania, w okresie między Paschą a Zesłaniem Ducha Świętego. – „Proście Pana żniwa!” Panem Żniwa jest On Sam, a jednak w „posyłaniu robotników na żniwo swoje” jest jakby uzależniony od modlitwy ludzi.

2. Jaki jest udział rodziny w dziele powoływania i posyłania przez Pana żniwa, „kogo chce”?

Nie jest to udział ekskluzywny, jest jednakże istotny, wyjątkowy i własny.

Nie jest to udział ekskluzywny. Vaticanum II uczy, że powołanie kapłańskie, w sposób szczególnie wspierane przez Opatrzność Bożą, zobowiązuje do troski wszystkich chrześcijan: „Obowiązek budzenia powołań ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej” (DFK 2).

Przy tym, będąc zadaniem całej społeczności chrześcijańskiej, jest zarazem sprawdzianem vitalności tej społeczności. – Tak Papież Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym w Puebla do Biskupów Ameryki Łacińskiej zgromadzonych na III Konferencji Generalnej:

„Każdą wspólnota powinna dbać o powołania, które są nieodłącznym znakiem jej żywotności i dojrzałości... jednym z dowodów zaangażowania świeckich jest wzrost liczby powołań do życia konsekrowanego”³.

A jednak ten ogólny obowiązek chrześcijan nie ogranicza w niczym własnych zadań rodziny: zarówno zadań podstawowych, ewangelizacyjnych, jak i zadań szczegółowych, odnoszących się do budzenia powołań. Wśród całej

² Jan Paweł II, Miec odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy. Przemówienie inauguracyjne III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej (Puebla, 28.01.1979), w: Nauczanie papieskie, II, 1, Rok 1979, Pallottinum, Poznań 1990, s. 95.

³ Tamże.

społeczności chrześcijańskiej miejsce pierwsze i najzupełniej własne mają rodziny (por. DFK 2).

„K o ś c i ó ł d o m o w y” b u d u j e we własnych wymiarach cały Kościół, wszelkie powołania w nim, zgodnie „z otrzymywanym przez każdego własnym darem od Boga” (1Kor 7,7; por. KK 11).

Tutaj właśnie, na terenie rodziny, dokonują się tajemnice niezwykle: pierwszej, podstawowej ewangelizacji: rodzice powołani są do tego, by „być dla swych dzieci pierwszymi zwiastunami wiary” (por. KK 11); rodzina powołana jest do tego, by być „domowym sanktuarium Kościoła” (por. DA 11).

„Kościół domowy” buduje cały Kościół, gdy zabezpiecza trwanie i rozwój Ludu Bożego: „[W rodzinie bowiem] rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez Chrzest synami Bożymi, aby Lud Boży trwał poprzez wieki” (KK 11).

Ale „Kościół domowy” buduje w sposób własny i podstawowy cały Kościół poprzez swoją funkcję „jakby pierwszego seminarium” (por. DFK), z którego wyruszają, po przejściu dalszych etapów, „źniwiarze Boży” na zniwo, które jest wielkie i którego są robotnikami nieodzownymi.

Tak więc „Kościół domowy”, uprzywilejowane i pierwsze miejsce pielęgnowania każdego powołania, jest uprzywilejowanym i pierwszym miejscem „szczególnej troski o powołania duchowne” (por. KK 11).

Tę właśnie naukę Vaticanum II podkreślił Jan Paweł II w swym przemówieniu do Biskupów Argentyny, poświęconym tematowi: „Duszpasterstwo rodziny priorytetowym obowiązkiem biskupów” (z 28 X 1979 r.)⁴:

„Jeśli wobec potrzeb waszego szerokiego i niełatwego programu liczba współpracowników, którymi dysponujecie, mogłaby się wam wydać niedostateczna [...] – niech wam posłuży za otuchę to obiecujące stwierdzenie soborowe: «Najwięcej przysługi oddają w tym rodziny, które jeśli ożywione są duchem wiary, miłości i pobożności, stają się jakby pierwszym seminarium» (DFK 2)”⁵.

Przy czym Papież dodał:

„Ich wkład jest szczególnie cenny przez budzenie powołań do życia kapłańskiego, zakonnego i w ogóle do życia konsekrowanego”.

„Budzenie powołań” jest tym mocnym zwrotem (podobnie Vaticanum II mówi, jak widzieliśmy wyżej, o „obowiązku budzenia powołań” w odniesieniu do całej społeczności chrześcijańskiej; por. DFK 2), który uzasad-

⁴ Jan Paweł II, Duszpasterstwo rodziny priorytetowym obowiązkiem biskupów. Do biskupów Argentyny przybyłych z wizytą „ad limina”, 28.10.1979, w: Nauczanie papieskie, II, 2, Rok 1979, Pallottinum 1992, s. 473n.

⁵ Por. tamże.

nia określenie rodziny jako „źródło powołań”. Jest źródłem, które bierze pod uwagę w swoim działaniu Opatrzność Boża, albo raczej: jest źródłem pomyślanym przez Opatrzność. To tutaj, według wyrażenia Jana Pawła II, *sont nourris les vocations* [„rozwijają się powołania”] (Homilia w Limerick, Irlandia, z 1 X 1979 r.)⁶.

3. Jak się to dzieje?

– W Orędziu z 2 III 1980 r. (na Dzień Powołań) Jan Paweł II mówi: „Módlmy się za rodziny, aby udało im się stworzyć klimat chrześcijański, który by sprzyjał dokonywaniu wielkich wyborów religijnych przez ich dzieci” (n. 5).

Ogólny, spoczywający na całej społeczności chrześcijańskiej, obowiązek budzenia powołań, spełniany jest „przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie” (DFK 2). Dzieje się to w parafiach o „bujnym życiu religijnym” (tamże). Rodzina zaś staje się „jakby pierwszym seminarium”, jeżeli jest ożywiona „duchem wiary, miłości i pobożności” (tamże).

Jest to sprawa podstawowa: sprawa duchowego klimatu panującego w rodzinie i pozwalającego dosłyszeć Boże wezwanie i dać na nie odpowiedź: „Módlmy się za rodziny – mówi w cytowanym Orędziu Jan Paweł II – aby udało im się stworzyć klimat chrześcijański, który by sprzyjał dokonywaniu wielkich wyborów religijnych przez ich dzieci” (n. 5).

Życie Kościoła dostarcza tu dowodów bijących w oczy.

Przytoczmy dwa: pierwszy, to Irlandia, drugi – Malta.

O Irlandii mówił Papież w czasie swej podróży po tym kraju:

„Wielki wpływ duchowy Irlandii na historię świata należy przypisać w wielkiej części religijności rodzin irlandzkich, ponieważ w domu rozpozna się ewangelizacja, w domu budzą się i rozwijają powołania”⁷.

Statystyki maltańskie są zadziwiająco: liczba ludności wynosi 299 600, księży diecezjalnych jest 415; księży zakonnych – 469, zakonnic – 1469; na Gozo liczba ludności wynosi: 23 120, a księży diecezjalnych jest 149.

Na pytanie o przyczynę tego przedziwnego zjawiska można tam usłyszeć odpowiedź: „Nasze domy rodzinne były jak klasztory”.

Można by w tej wypowiedzi dosłyszeć także słuszną aluzję do wielu analogii istniejących między zobowiązaniami rodzinnymi a zakonnymi. Przede wszystkim mówi ona jednak o tej intensywności życia religijnego, o modlitwie, o ładzie, posłuszeństwie, prostocie życia i duchu ofiary, który tworzył ów „klimat chrześcijański, który sprzyja dokonywaniu wielkich wyborów

⁶ Por. Jan Paweł II, Zadanie świeckich: Wprowadzać w społeczeństwo zacyzn Ewangelii, Homilia w Limerick, 1.10.1979, w: Nauczanie papieskie, II, 2, Rok 1979, s. 250.

⁷ Tamże.

religijnych przez dzieci”. Hartuje ten klimat przeciw pokusom łatwizny, użycia i wszystkim tendencjom cywilizacji konsumpcyjnej.

– Jest to zagadnienie ściśle związane z tą niezastąpioną rolą wychowawczą, jaką pełnią rodzice, „pierwsi i główni wychowawcy swych dzieci” (por. DWCH 3). Jak uczy Jan Paweł II:

„Rodzina chrześcijańska, «domowy kościół», jak to sformułował mój czcigodny poprzednik, Paweł VI (EN 71), jest pierwszym środowiskiem mogącym zasiać ziarno Ewangelii, gdzie rodzice i dzieci [...] przyswajają chrześcijański ideał służby Bogu i braciom. Z tego wychowawczego dynamizmu wynikną niewątpliwie jakieś powołania do stanu kapłańskiego i życia zakonnego”⁸.

– „Klimat chrześcijański” w rodzinie to klimat wielkiego szacunku dla powołania duchownego, skojarzonego z pragnieniem i modlitwą rodzicielską, o łaskę „posiadania syna lub córki, wybranych przez Chrystusa i wzwanych przez Niego, by zostawić wszystko i iść za Nim” (Przemówienie w Limerick).

4. Jedyne i niezastąpione zadanie rodziny wobec powołań jest w swej całej subtelności określane przez relację do tajemnicy Bożego powołania. Jest to postawa najbardziej życzliwa i czujna, a jednocześnie dyskretna; jakby postawa ewangelicznego „przyjaciela Oblubieńca” – Oblubieńca, który mówi do człowieka wybranego: „Pójdź za Mną”.

Ileż nieszczęść sprowadziła na Kościół postawa ingerująca w jedyne prawa Powołującego, a także w prawa odpowiadającego w sposób w pełni wolny: „Oto ja, pošlij mnie” (Iz 6,8). Postawa ludzi zapatrzonych w wielkie problemy dynastyczne, polityczne, czy też w drobne sprawy ekonomiczne lub społeczne (tzw. awans społeczny).

Nie chodzi przy tym o to, czy ingerencja mówi „tak” czy też mówi „nie”; chodzi o to, że jest ingerencją w prawa Boga i w wolność człowieka zapraszane, gdy Jezus spojrzy z miłością (por. Mk 10,21) i powie: „przyjdź i chodź za Mną” (Mt 19,21). Spochmurnieć na te słowa i odejść zasmuconym (por. Mk 10,22) – to nieszczęście. A jednak Jezus nie zmuszał.

Oto – jeśli wolno – dwa przeżyte osobście przykłady: jeden sprzed niewielu dni, drugi – sprzed laty czterdziestu.

Niedawno, w czasie wizyty u mojego sąsiada – Biskupa, poznałem kleryka, kończącego Seminarium, i jego rodziców. Była właśnie rozmowa o roli rodziców w budzeniu powołań – w czasie której usłyszałem od kleryka: „Ni-

⁸ Jan Paweł II, Wspólnota łaski i misji duszą posługi pasterskiej biskupa. Do biskupów z Wenezueli przybyłych z wizytą *ad limina*, 15.11.1979, w: Nauczanie papieskie, II, 2, Rok 1979, s. 560.

gdy z rodzicami o moim powołaniu nie rozmawiałem”. Na to matka: „Gdy się urodził (zdaniem lekarzy nie powinien był przyjść na świat), otrzymałam list od brata – biskupa: «Jakżeż bym pragnął, by poszedł taką drogą, jak ja». List ten pokazałam synowi dopiero, gdy był na I kursie Seminarium Duchownego. Przez dwadzieścia lat rozmawiałam o tej sprawie na modlitwie, z Panem Bogiem”. – Styl dyskretny – przyjaciela Oblubieńca.

Przykład drugi. – Przed czterdziestu laty, gdyśmy aresztowani jako klerycy przez Gestapo, oczekiwali w miejscu odosobnienia, gdzie były na to warunki, na święcenia kapłańskie, usłyszeliśmy zaskakującą decyzję naszego świątobliwego Biskupa: „Współczuję wam z całego serca, gdyż pójście z nami razem do obozu cierpieć za kapłaństwo, którego nie otrzymaliście, gdyż święceń udzielić wam nie mogę: przebywając z konieczności, jako więźniowie, z waszym biskupem i z waszymi wychowawcami, nie dysponujecie tą wolnością decyzji, której wymaga się od idących do kapłaństwa Kościół”.

Szacunek dla wolności został zapłacony ceną niemałą: śmiercią tych, którzy nie przeżyli kaźni obozu, pobytom kilkuletnim w tej kaźni innych, którzy rzeczywiście cierpieli za kapłaństwo, nie będąc kapłanami. Ale po wyzwoleniu – rezygnacja jednego z naszych kolegów z przyjęcia święceń potwierdziła przecież dostatecznie słusność decyzji Biskupa.

Powołanie – Misterium, które się dokonuje między Bogiem a człowiekiem. Któż ma prawo w to ingerować, skoro sam Bóg proponuje i czeka na odpowiedź, jak przy Zwiastowaniu?

III. Wnioski pastoralne

Wnioski z powyższych rozważań nasuwają się same. Podkreślimy niektóre z nich.

1. Rodzina – „Kościół domowy” i źródło powołań – ma, z woli Boga, Pierwszego Źródła każdego powołania, tak podstawowe znaczenie w budzeniu i pielęgnowaniu powołań, że duszpasterska troska o powołania nie może nigdy pominąć duszpasterskiej troski o rodzinę. Izolacja tych dwóch dziedzin jest podstawowym nieporozumieniem.

2. „Kościół domowy” jest szkołą wszystkich powołań. Jak uczy Vaticanum II:

„[W rodzinie] dzieci powinno się tak wychowywać, aby po dojściu do wieku dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem, także duchownym” (KDK 52; por. także n. 49, zakończenie).

3. Powołanie kapłańskie (i zakonne) jest powołaniem szczególnym, jest bowiem szczególnym wezwaniem Boga do spełniania takich zadań w Kościele, które mają charakter wyjątkowy w stosunku do całego Ludu Bożego. A jednak troska o powołania duchowne winna być skojarzona z troską o właściwą wizję każdego powołania, także powołania małżeńskiego i rodzinnego: Każde powołanie jest przedmiotem nadprzyrodzonej wiary, wprowadzając człowieka w bardzo życiowe i konkretne relacje z Bogiem.

Taki życiowy (mówiący o drogach życia) „kontekst wiary” jest kontekstem najbardziej właściwym dla liczenia się z Bożym wezwaniem: „Pójdź za Mną” – i dla wierności wobec tego wezwania.

Jakżeż dobrze są usposobieni do wychowywania swych dzieci do „pójścia za powołaniem”, ci rodzice, którzy sami, podejmując życie małżeńskie i rodzinne, czynili to w przeświadczeniu, że będą iść za Chrystusem „przez radości i ofiary swego powołania” (por. KDK 52).

4. Nie ma antagonizmu powołań w Kościele: jest ich harmonia i przedziwna zbieżność interesów. W Kościele, który – mimo różnorodnych darów – jest jednym Chrystusowym Ciałem, wszystkie powołania stanowią jedną całość i są dla tej całości konieczne: „Wszyscy razem – uczy Apostoł – tworzymy jedno Ciało w Chrystusie. [...] Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary” (Rz 15,5n).

Gdy więc jest prawdą, że rodzina – „Kościół domowy” jest źródłem powołań, to prawdą jest także to, co stwierdziło IV Generalne Zgromadzenie Papieskiego Komitetu Rodziny: „Rzetelna formacja musi być dana księżom i zakonnicom, jako wychowawcom rodzin [...]; odnowione kapłaństwo ocali rodzinę – i na odwrót” (s. 9).

Wymownie uczył Paweł VI o tym, w jak wielkim stopniu są kapłani „duchowymi przewodnikami rodzin” (HV 28). Mówił tak do kapłanów, że, jak o tym przypomniał Jan Paweł II w swym Orędziu do całego Kościoła na zbliżający się Synod (List z 15 VIII 1980): „Święty celibat uzdalnia Was w szczególnie sposób, byście towarzyszyli rodzinom w ich wędrówce do świętości i byście byli aktywnymi świadkami miłości Chrystusa w Kościele” (Przemówienie z 4 maja 1970 r.).

Przedziwna wymiana posług!

Przedziwna wymiana darów!

5. Synod Biskupów o rodzinie, mający się rozpocząć niebawem, oddał Ojciec Święty w dniu 15 sierpnia br. w szczególną opiekę Matce Najświętszej. Już dawniej powierzył Jej sprawę powołań. W umiłowanym przez Nią sanktuarium, w Fatimie, mamy możliwość rozważać temat dla Kościoła pałacy: Rodzina i powołania. Matka Kościoła słyszy. Matka Kościoła wysłucha.

Archbishop Kazimierz Majdański: The Family as Source of Vocations

Families have, according to God's will, such a basic importance in the wakening and care of vocations, that the pastoral care for vocations cannot in any way omit the pastoral care for families.

Priestly and religious vocations are specific vocations. But the care for these vocations should be connected with the care for the proper vision of every vocation, also the vocation to matrimony and family. There is no antagonism of vocations in the Church, there is their harmony. A genuine formation should be given to priests and religious as family educators; a renewed priesthood shall save the family – and *vice versa*. Priests are spiritual leaders of families. Celibacy enables them to accompany families on their path to holiness and to be witnesses of the love of Christ in the Church.